

## **Rafał Świergiel: Jan Paweł II. Moralny dydaktyk prawa**

Nie bez przyczyny papież wskazuje, że człowiek stale tęskni za absolutną prawdą, pragnąc ją w pełni poznać. Przejawia się to w jego nieustrudzonych poszukiwaniach, w tym także sensu życia. Od zarania dziejów nauka oraz technika, choć coraz bardziej wznoszą istotę ludzką na wyżyny rozwoju, nie pozwalają jednak odpowiedzieć na podstawowe pytania – pisał w eseju Rafał Świergiel – laureat ubiegłorocznego Konkursu Papieskiego i stypendysta JP2 Studies w Instytucie Kultury św. Jana Pawła II na Angelicum w Rzymie.

Przed kilkoma laty, prowadząc w ramach doktoranckiej praktyki konwersatoria z prawa konstytucyjnego dla studentów I roku prawa, poprosiłem ich, by zmierzili się z pewnym zadaniem. Polegało ono na udzieleniu przypuszczalnej odpowiedzi kilkuletniemu, acz ciekawemu świata dziecku, pytającego ich – adeptów prawa – co to jest konstytucja? Paradoksalnie okazało się, że zadanie przyniosło studentom sporo trudności. Sformułowane zostały wówczas mniej lub bardziej kreatywne odpowiedzi na postawione pytanie, acz jedną z nich zapamiętałem szczególnie. Siedzący w ostatnim rzędzie student zdecydowanie powiedział, że poleciliby takiemu dziecku, aby odpowiedzi poszukało w Google.

Dlaczego jednak taka anegdota stanowi wprowadzenie do niniejszego eseju i to jeszcze poświęconemu nieszablonowej roli Jana Pawła II, o której będę pisał w dalszej części pracy? Pod płaszczykiem nieco zabawnej historii kryją się, w moim odczuciu, dwa szczególne problemy, istotne dla współczesnego świata Kościoła i młodego pokolenia. Pierwszy z nich zawiera się we współczesnym kryzysie moralności i poszukiwaniu prawdy. Wspomniana anegdota ukazuje bowiem coś alarmującego – żyjemy większe zaufanie do wirtualnej rzeczywistości, szukając w niej odpowiedzi na nurtujące nas pytania, a nie w drugim człowieku, stanowiącym dzieło Boga[1]. Drugi problem to próba określenia, czym powinno być prawo w naszym życiu i jaki jest jego związek z moralnością.

Zainspirowany nauczaniem Jana Pawła II, spróbuję zmierzyć się z postawionymi powyżej problemami.

### **Przewidując dynamikę zmian. Prawnicy jak kapłani**

Czym jest moralność? Słownikowa definicja wskazuje na obowiązujący w danym społeczeństwie ogół norm i zasad wyznaczonych jako właściwe sposoby zachowania, postępowania, oceniania jakichś wydarzeń[2]. Kluczem do dalszej refleksji jest jednak pytanie o to, na ile trwałe pozostaje wyznaczenie owych norm i zasad? W 1993 roku w encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II wskazywał na groźbę sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym, pozbawiającym społeczeństwa trwałego, moralnego punktu odniesienia, odbierając mu zdolność rozpoznawania prawdy[3]. Dziś coraz częściej dostrzegamy kontestowanie systemu wartości,

prowadzące do rozerwania więzi między ludzką wolnością a prawdą[4]. Zauważamy wyraźne spłykanie społecznych zasad oraz ich relatywizowanie. Coraz trudniej przychodzi nam rozróżnić co jest dobrem, a co złem.

Uderza podobieństwo współczesnego człowieka do pięciu nieroztropnych panien z przypowieści opisaney przez św. Mateusza[5]. Jakże często brakuje mu dziś oliwy, uosabiającej czynienie miłości, będącej – jak celnie wskazuje Jan Paweł II, ożywieniem i wspieraniem czynnej solidarności, wrażliwej na całokształt potrzeb istoty ludzkiej[6]. Natomiast przypowieściowy zmrok to relatywizm etyczny, wynikający z pluralizmu moralnego, który zamyka nam współczesnym drogę do Boga. W wyniku tego, serca dzisiejszych ludzi, niczym lampy pięciu nieroztropnych panien, coraz częściej gasną.

A co z prawem? Jego przestrzeganie można porównać do wchodzenia po schodach. Pokonujemy stopnie, odczuwając coraz większe zmęczenie, lecz w końcu, dochodzimy do upragnionego celu. W czasie wchodzenia, posiłkujemy się poręczą, a w miarę upływu lat – ramieniem pomocnej osoby. W procesie poznawania prawa, niezależnie od tego czy jest dane od Boga bądź powstaje w wyniku jego stanowienia przez ludzi, potrzebujemy prawników. Mądrych, wytrwałych, swoistych dydaktyków i przewodników. Ułatwiających nam tę drogę, choć to jednak my sami musimy podjąć decyzję, czy chcemy nią kroczyć.

Ulpian podawał, że biegłość w prawie to znajomość rzeczy boskich i ludzkich, wiedza o tym co sprawiedliwe i niesprawiedliwe. W końcu zaś stwierdził, pisząc o prawnikach, że mógłby ktoś nazwać ich

kapłanami[7]. Czy jest zatem ktoś, kto potrafiłby połączyć w odpowiedni sposób moralność z prawem? Pokazać normy prawne, jako instrument prowadzący do harmonizacji życia i jednocześnie komunii z Bogiem?

### **Poszukując moralnego dydaktyka prawa**

Aby dokonać rzetelnego połączenia moralności z prawem, potrzeba niewątpliwie rozwiniętego zmysłu teologiczno-filozoficznego połączonego z prawniczą intuicją. W te ramy wpisuje się postać Jana Pawła II. Kapłana, filozofa, przedstawiciela personalizmu, pisarza i wreszcie, dydaktyka prawa, choć formalnie niemającego prawniczego wykształcenia. Nie przeszkodziło to jednak Janowi Pawłowi II rozwinąć prawniczą intuicję, której centrum stanowi konsekwentne upominanie się o człowieka i podkreślanie jego samoistnej wartości oraz szczególnej godności[8].

Dziś istota ludzka, w dobie rozproszkowanej moralności jest duchowo zatowarowana. Nie bez przyczyny Jan Paweł II zwracał uwagę na konsekwencje oderwania wolności od posłuszeństwa prawdzie i obowiązku poszanowania praw innych ludzi. „Treścią wolności staje się wówczas miłość samego siebie posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnim, miłość, która prowadzi do bezgranicznej afirmacji własnej korzyści i nie daje się ograniczyć żadnymi nakazami sprawiedliwości”, celnie wskazywał papież[9].

### **Współpracownicy prawdy**

Wydaje się zatem, że szczególną powinnością Kościoła, wobec współczesnego człowieka, zwłaszcza tego młodego, powinno być jego ciągłe ukierunkowywanie na prawdę, moralność i prawo, dając mu tym samym na dzisiejsze czasy bezpieczną, chrystusową kotwicę, kształt której zarysował w swym nauczaniu Jan Paweł II.

Nie bez przyczyny papież wskazuje, że człowiek stale tęskni za absolutną prawdą, pragnąc ją w pełni poznać. Przejawia się to w jego niestrudzonych poszukiwaniach, w tym także sensu życia[10]. Od zarania dziejów, nauka oraz technika, choć coraz bardziej wznoszą istotę ludzką na wyżyny rozwoju, nie pozwalają jednak odpowiedzieć na podstawowe pytania. W ocenie papieża, nikt nie może się uchylić od podstawowych pytań o swą powinność oraz sposób rozróżniania dobra od zła[11]. Czym zatem jest prawda? Najkrócej rzecz biorąc, to ciągłe odkrywanie Jezusa, wskazującego: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie”[12]. Stanowi ona zatem odpowiedź na fundamentalne pytania. A żyjąc z Jezusem w łączności, stajemy się współpracownikami prawdy[13], potrzebującymi jednak kolejnych elementów chrystusowej kotwicy. Słownikowa definicja moralności, przytoczona we wcześniejszych rozważaniach, wskazująca na ogół norm i zasad wyznaczonych jako właściwe sposoby zachowania skłoniła mnie do postawienia pytania na ile trwałe pozostaje ich wyznaczenie. Odwołując się do dziedzictwa Jana Pawła II zawartego w encyklice *Veritatis Splendor*, można stwierdzić, że jak długo człowiek odpowiada na miłość Boga, tak trwa życie moralne. Moralność zatem sprowadza się do umiłowania drugiego człowieka i Stwórcy nie tylko słowem i językiem, ale czynem miłości i prawdą[14].

Mając intuicję prawnika, Jan Paweł II wiedział, że między prawem stanowionym przez ludzi a moralnością może zaistnieć wyraźna harmonia, przyczyniająca się do realizacji dobra wspólnego. „Zadaniem prawa cywilnego jest bowiem ochrona ładu społecznego opartego na prawdziwej sprawiedliwości, tak abyśmy "mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością"[15]. Właśnie dlatego prawo cywilne musi zapewnić wszystkim członkom społeczeństwa poszanowanie pewnych podstawowych praw, które należą do natury osoby i które musi uznać i chronić każde prawo stanowione"[16]. Prawo stanowione przez ludzi jest zatem jednym z kluczowych elementów budujących godność człowieka, umożliwiając mu tym samym prowadzenie życia moralnego w imię prawdy.

### **Jaka będzie nasza odpowiedź?**

„Wstańcie, chodźmy [...]”, rzekł Jezus do apostołów w Ogrójcu[17]. W dobie współczesności, mając w zanadru chrystusową kotwicę, zbudowaną w oparciu o prawdę, moralność i prawo a uformowaną przez nauczanie Jana Pawła II, moralnego dydaktyka prawa, powstańmy więc ponad mrok naszych ułomności i słabości. I podążmy za Jezusem, odpowiadając na jego słowa: „[...] chodź za mną”[18].

*Rafał Świergiel*

[1] Ef 2, 10. Na potrzeby niniejszego eseju korzystałem z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia, Poznań-Warszawa 1971.

- [2] Słownik współczesnego języka polskiego, A. Sikorska-Michalak, O. Wojniłko (red.), Warszawa 1998, s. 534.
- [3] *Encyklika Veritatis splendor*, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jpii\\_enc\\_06081993\\_veritatis-splendor.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jpii_enc_06081993_veritatis-splendor.html), [dostęp: 30.06.2024].
- [4] Ibidem.
- [5] Mt 25, 1-13.
- [6] *Adhortacja apostolska Christifideles laici*, [https://www.vatican.va/content/john-paulii/pl/apost\\_exhortations/documents/hf\\_jpii\\_exh\\_30121988\\_christifideles-laici.html](https://www.vatican.va/content/john-paulii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jpii_exh_30121988_christifideles-laici.html), [dostęp: 30.06.2024]. 7 F. Longchamps de Bérier, *Być prawnikiem. Trzy medytacje*, Warszawa 2023, s. 8-9.
- [7] F. Longchamps de Bérier, *Być prawnikiem. Trzy medytacje*, Warszawa 2023, s. 8-9.
- [8] Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone 2 czerwca 1980 roku w UNESCO*, <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-przemowienie-wygloszone-2-czerwca-1980-roku-w-unesco>, [dostęp: 01.07.2024].
- [9] *Encyklika Centesimus annus*, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jpii\\_enc\\_01051991\\_centesimus-annus.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jpii_enc_01051991_centesimus-annus.html), [dostęp: 01.07.2024]
- [10] *Encyklika Veritatis splendor...*, op. cit.
- [11] Ibidem.
- [12] J 18, 37.
- [13] Warto dodać, że tak brzmiała dewiza Josepha Ratzingera, późniejszego Benedykta XVI, zarazem bliskiego współpracownika Jana Pawła II, zaczerpnięta z 3. Listu św. Jana (3 J, 8).
- [14] Por. 1 J 3, 18.
- [15] 1 Tm 2, 2.
- [16] *Encyklika Evangelium vitae*, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jpii\\_enc\\_25031995\\_evangelium-vitae.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jpii_enc_25031995_evangelium-vitae.html), [dostęp: 02.07.2024].

[17] Mt 26, 46. „Wstańcie, chodźmy” to także tytuł jednej z ostatnich książek Jana Pawła II.

[18] Mt 19, 21.